

Łódź

**CENA NUMERU
20 gr.**

**Cena prenumeraty
w Łodzi**

Mies. z dod. ilustr. 5 zł.
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona rzytaltem

**XXXV rok
istnienia.**

Redakcja Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-21

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1931 r.

Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

ROZWÓJ

Sroda, 6-go maja

Nr 123

Walka z obłądnymi podatkami

PABJANICE, 5.5 — W dniu wczorajszym odbył się w Pabjanicach wiec kupców przemysłowców i rzemieślników na którym mówcy ostro atakowali tendencyjny rzekomo wymiar podatku obrotowego za 1930 r. przez komisję szacunkową twierdząc że tego rodzaju polityka doprowadzi większość przedsiębiorstw w Pabjanicach do ruiny.

Mówcy potępiali energicznie rygorystyczne ściąganie podatków przez pabjanicką ekspozyturę laskiego urzędu skarbowego i wystąpili przeciwko naczelnikowi tej ekspozytury za jego bezwzględny stosunek do podatników.

W rezolucji uchwalonej na wiecu zebrani domagają się natychmiastowej zmiany na stanowisku kierownika ekspozytury rewizji w miarę podatkowych.

Dalej uchwalono na znak protestu zamknąć w dniu jutrzejszym wszystkie sklepy na przeciąg trzech godzin, a przedsiębiorstwa na cały dzień.

LWÓW, 5.5. — Kupcy w Czortkowie urządzili wczoraj demonstrację przed starostwem, protestując przeciwko zbyt woskiemu wymiarowi podatków.

Sprawa ciągnie się już od dłuższego czasu

su i wskutek licznych zażaleń jakie napływały z Czortkowa do izby skarbowej we Lwowie, wydelegowano do Czortkowa specjalnego urzędnika.

Delegat izby wydał szereg zarządzeń które

re jednak kupców nie zadowolili, wobec czego urządzili wczoraj demonstrację przed starostwem, chcąc przez to zwrócić uwagę władz na stosunki, panujące w Czortkowie.

Z Afryki do Warszawy

WARSZAWA. — Na powitanie naszych asów lotniczych kpt. Stanisława Skarzyńskiego i por. obserw. inż. Andrzeja Markiewicza którzy odbywszy gigantyczny lot nad półwyspem Bałkańskim dookoła Afryki półwyspem Pirenejskim i zachodnią Europą na dystansie około 15 tysięcy km na polskim aparacie "Ł 2" — dziś lądują na lotnisku w stolicy. zebrał się olbrzymi tłum mieszkańców stolicy z przedstawicielami władz na czele. Tłum publiczności zaległ cały podjazd przed dworcem lotniczym od ul. Topolowej, wszystkich oczy zwrócone są na północno-zachód, skąd lotnicy mogą przylecieć.

Wśród publiczności znajduje się min. Kühn, szef dep. aeronautyki MSWojsk. pki.

Rayski szefa lotnictwa cywilnego pki. Filipowicz, dyrektor Państw. Zakł. Lotniczych gdzie samolot „Ł 2” był zbudowany, inż. Heine reprezentanci LOPP, Aeroklubów prasy itd.

Chwile oczekiwania uprzejmia orkiestra P.Z.L.

Na kilka minut przed godz. 11-tą na choryzonce ukazuje się samolot „Ł 2” z kpt. Orlińskim i konstruktorem inż. Dąbrowskim którzy wylądowali na spotkanie naszych asów, sygnalizują ich przylot.

Po chwili w otoczeniu 6 aparatów wojskowych „Potoz” nadlatuje „Ł 2” — bohaterka raidu afrykańskiego Z tłumem zrywają się oklaski i okrzyki.

Samolot zatacza 2 koła i ląduje przed dworcem lotniczym jak grom rozlegają się oklaski i okrzyki: — Niech żyją! Niech żyją!

Orkiestra gra Hymn narodowy, Por. Markiewicz jeszcze w biegu wyskakuje z aparatu, a kpt. Skarzyńskiego wynoszą na rękach Obaj lotnicy, opalen na brązowe zasypiani kwiatami.

Reprezentanci władz z min. Kühnem i gen. Roupertem składają oficerom życzenia, a tłum nadal urządza entuzjastyczną manifestację.

Raid więc skończony, a lotnictwo polskie okryło się znowu raurami!

Niemiecki koń trojański

Poczytny dziennik bukareszteński „Universul” w związku z powołaniem Niemca Brandtscha do rządu rumuńskiego w charakterze wiceministra do spraw mniejszościowych pisze:

„Jakież będzie można obecnie dyskutować na radzie ministrów nad sprawami odnoszącymi się do naszego istnienia, jeżeli w jej

lenie będzie obecny człowiek którego wzrok wiecznie jest zwrócony poza granice”

Autor artykułu b. minister Popescu porównuje nominację Brandtscha do konia trojańskiego wprowadzonego do twierdzy rumuńskiej.

Wzrok i ucho niemieckie w rządzie niemieckim obchodzi Polskę bardzo,

Marokko za monarchją

LONDYN, 5.5. — Według doniesień z Tetuanu doszło w Maroku hiszpańskim do poważnych zaburzeń, skierowanych przeciw republice.

W Villa San Jurju oddziały Legii Cudzoziemskiej wymaszerowały na ulicę ze sztandarem monarchji Legioniści zaatakowani zostali przez piechotę hiszpańską, wspieraną przez wojska tubylcze.

Wojska starły się z sobą na ulicach, przy czym wielu zostało zabitych i rannych W rezultacie legioniści musieli wycofać się do koszar.

Na wiadomość o tem w głównym garnizonie Legii cudzoziemskiej w Dor Riffien wywieszono chorągwie monarchistyczne. Komisarz generalny Maroka wysłał tam natychmiast tubylców i trzy kompanie hiszpańskie z Ceuty.

Po krótkiej walce legioniści poddali się. Około 60w pełnym uzbrojeniu zbiegło do okolicznych szczytów kabylskich, pozostałych sformowano w kolumny i odesłano do Larache i Arsila.

Wypadki te wywołały wśród tubylców w Tetuanie wrzenie Wczoraj ogłoszone strajk generalny.

Gdy komisarz generalny przyjąwszy delegację strajkujących, nie chciał wysłuchać jej postulatów, delegaci zdemolowali urządzenie biura i mieszkanie nadkomisarza, następnie rzucili się na rabunek sklepów europejskich.

Przeciwko demonstrantom wysłano kawalerję, a gdy ta okazała się za słabą, piechotę oddziały karabinów maszynowych Zawzięte walki na ulicach trwały jeszcze wczoraj wieczorem, Jest wielu zabitych i rannych po obu stronach.

**Potrzebny
biegły
zecer
ręczny**

Zgłaszać się w drukarni
„Rozwoju” od 7 wieczór.

OBNIZENIE PŁAC ROBOTNICZYCH

Z dniem 1 maja wypowiedziane zostały w wielu przemysłach umowy zbiorowe o płace. Nowych umów nie zawarto, strony znalazły się w ostrym konflikcie.

Dotyczy to przemysłu hutniczo-żelaznego na Górnym Śląsku gdzie pracodawcy domagają się 7 proc. obniżki, kopalń węglowych w Zagłębiu i Chrzanowie gdzie umowę zbiorową zaatakowali pracodawcy w 10 punktach, pracowników umysłowych w Białymostku (znizka pborów o 15 proc.) oraz przemysłu budowlanego w Warszawie.

Robotnikom budowlanym w Warszawie grozi 10 proc. obniżki i powiększenie minimum wydajności.

Tydzień bieżący będzie miał decydujące znaczenie w załatwieniu tych sporów.

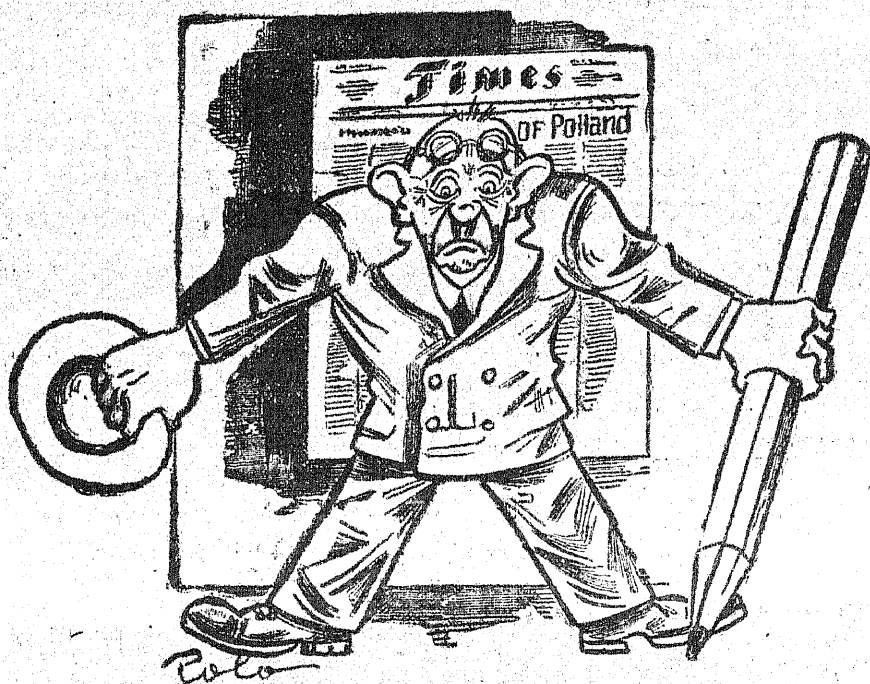
Na Górnym Śląsku zatargi automatycznie podlegają rozstrzygnięciu komisji arbitrażowej.

W Zagłębiu Dąbrowskim i w Warszawie konflikt będzie się zaostrzał gdyż strony zgody swej na arbitraż nie wyraziły.

Rząd ze swej strony dokładać będzie największych starań by jednak do strajku nie doszło. Strajk w obecnych warunkach, kiedy przemysł stoi w obliczu zastoju, byłby zgóry przewidziany na niepowodzenie i przyniósłby robotnikom same straty

—0-0-0—

Prasa zagraniczna niepotrzebnie się trudzi z krytykowaniem nas,



bo pan cenzor i tak czytać nam tego nie pozwala.

Grosz o ścianę

Raz wraz zwracają się do nas czytelnicy z zażaleniami na formalistykę biurokraczną naszych urzędów, która naraża ich na stratę czasu. Najczęściej dotyczy to groszowych różnic przy uiszczaniu różnych opłat w urzędach państwowych, a zwłaszcza opłat po datkowych w urzędach skarbowych.

Najczęściej konflikt i wymiana korespondencji powstaje o „1 grosz”.

Mamy przed sobą np. nakaz płatniczy p. Ł., który wpłacił około 7 tysięcy zł., na karz wzywający do uiszczenia 4 groszy, z tego 1 grosz na rzecz skarbu państwa, 3 gr. dla związków komunalnych.

Pan Ł. zmarnował parę godzin czasu w kolejce, by zapłacić ową nieszczęsną „zale-

głość”.

Czy blankiety wezwań i pokwitowań w tych wypadkach oraz praca urzędnicza — nie więcej wynoszą, aniżeli groszowe niedobory?

Sprawę tę należałoby raz na zawsze uregulować w ten sposób, by pewną drobną, minimalną, kilkunastozłotową miesięczną sumę przeznaczyć na owe ewentualne „manca”.

Z sumy tej urzędnicy uzupełnialiby te groszowe niedobory, które są utrapieniem wszystkich płatników, gnębionych „nakazami”, „wezwaniami”, „urgensami” i innymi średniowiecznymi torturami, wymyślonymi przez Świętego Biurokracęgo.

się może być w pewnych okolicznościach uznany za wystarczający każdy wiarogodny dokument, a nawet list lub karta wizytowa, ewentualnie potwierdzenie wiarogodnych osób.

Ten jednak, przeciw komu toczy się do chodzenie, tj. podejrzany, w myśl przepisów k. p. k. nie jest obowiązany odpowiadać na pytania władzy, a zatem nie ma obowiązku legitymowania się, co jest równoznaczne z ujawnieniem nazwiska, a tem samem odpowiadaniem na pytanie, jak się nazywa.

GIEŁDY.

Warszawa 5-go maja

Waluty: Dolar U. S. A. 8,90 ³ / ₄ ,	
Dewizy: Belgia	124,14
Holandja	358,70
Londyn	43,40
Nowy Jork	8,919
Nowy Jork (kabel)	8,927
Paryż	34,90
Praga	26,44
Szwajcaria	171,98
Włochy	46,73
Wiedeń	125,57

Obroty mniej niż średnie tendencja mocniejsza z wyjątkiem dewizy na Holandję Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,906 Rubel złoty — 4,76 Gram czy stego złota — 5,9244

Papiery procentowe:

3 proc. goz. budowlana	45 00
4 proc. poz. inwestycyjna	— 88.00
5 proc. konwersyjna	— 48,50
6 proc. poz. dolarowa	— 71.00 (w proc.)
10 proc. poz. kolejowa	— 105.00 (w proc.)
8 proc. L. Z. Banku gosp. krajow.	— 94,00
8 proc. oblig. Banku gosp. krajow.	— 94,00
7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj.	— 83,25 (w o/o)
7 proc. oblig. Banku gosp. kraj.	83,25 (w %)
8 proc. L. Z. Banku rolnego	— 94,00
7 proc. L. Z. Banku rol.	— 83,25 (w proc.)
8 proc. L. Z. bud. Banku gosp. kraj	93,00 (w o/o)
8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol.	83,00
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	— 52,25
4 1/2 proc. L. Z. Warszawy	— 53,75
5 proc. L. Z. Warszawy	— 58,25
8 proc. L. Z. Warszawy	— 73,25
10 proc. m. Siedlee	75,50
10 proc. m. Radomia	76,00
8 proc. L. Z. Częstochowy	64,00
8 proc. L. Z. Kielc	61,50

Akcje:

Bank Polski	125,00
Węgiel	28 00
Lilpop	21,00
Starachowice	10,75

Dla pożyczek państwowych tendencja słabsza dla listów zastawnych niejednorodna dla akcji przeważnie utrzymana Obroty małe

—0-0-0—

AUTOMATYCZNE KINO

W Londynie zostały uruchomione ostatnio dwa nowe kina, urządzone z wielkim prze-
pływem, w których niema żadnej obsługi oprócz mechanika, wyświetlającego film.

Bilety nabywa się w automatach umieszczonych w hallu kina. Drzwi wejściowe na widownię otwierają się dopiero po wrzuceniu biletu do odpowiedniej skrzynki, znajdującej się na drzwiach. Drzwi otwierają się tylko na przeciąg czasu, pozwalający na przejście jednej osobie. Na widowni czerwone lampki z numerami rzędów i miejsc zastępują biletów, wskazujących miejsca. Obywatele Londynu zastanawiają się nad tem, czy rzeczywiście automatyzacja kina jest potrzebna, czy rzeczywiście brakuje rąk do pracy, a następnie czy w przedsięwzięciu automatycznego kina nie warto byłoby urządzić filje bodaj, która zmieniałaby pieniądze co jest niebezpieczne nawet.

Doniesienie wyjaśnienie Sądu Najw.

Łaż. S. z Sosnowca wracał późnym wieczorem do domu ze swą żoną, kiedy podszedł do niego policjant i bez żadnego powodu kazał mu się wylegitymować.

Inżynier odmówił, zajęcie zakończyło się w komisariacie, a następnie znalazło echo w sądzie grodzkim.

Sprawa przeszła przez wszystkie instancje i dopiero Sąd Najwyższy ustalił tę kwestię wyjaśniając, że „odmowa wylegitymowania się wobec organów władzy bezpieczeństwa publicznego” jest stwierdzeniem fałszywym.

osoby (poza wypadkami, gdzie taka odmowa jest w szczególnych wypadkach przewidziana wyraźnie ustawą jako przestępstwo, ulegające karze) może być przestępstwem z art. 139 k. k.

Artykuł ten brzmi: „Kto sprzeciwi się żądaniu prawnemu władzy — będzie karany”.

Z powyższego nie wynika jednak wcale, aby każdy obywatel był obowiązany posiadać uszeregowany dowód osobisty, którego uzyskanie jest jedynie prawem, a nie obowiązkiem obywatela. W razie potrzeby wylegitymowania

Dzięki konsulowi niemieckiemu

Drzwi się naszej redakcji nie zamykają od tych nieszczęśliwców, którzy „mają przyjemność” z naszymi władzami skarbowymi.

Niedawno gnieźnieński „Lech” opisywał fakt, jak kupcowi Z. w Inowrocławiu urzędnicy skarbowi potłukli kilkaset kunsztownych zapalniczek — bo nie miał on narazie sumy, aby zapłacić przypadającą monopolowi zapalniczemu należność.

Inny, jeszcze bardziej charakterystyczny wypadek miał miejsce u nas w Łodzi.

Pan P. ma tutaj skład konsygnacyjny pewnej znanej niemieckiej firmy elektrotechnicznej w Hamburgu.

Państwowy Monopol Spirytusowy, oddział łódzki, potrzebował znaczniejszą ilość czajników elektrycznych. Pan P. złożył ofertę; — jako najtańsza, została przyjęta, towar dostawiony.

Rachunek przeszedł przez wszystkie instancje, został opieczetowany, zaksięgowany, podcyfrowany, zakontowany, osteplowany, stalonowany, skontrolowany i zdawałoby się, że już nic nie stoi na przeszkodzie do wypłaty.

Wtedy oświadczone podstępnie p. P. — że rachunek wystawiła firma elektrotechniczna w Hamburgu, zatem on jej przedstawiciel p. P. — nie ma prawa domagać się wypłaty, albowiem nie ma odpowiedniego upoważnienia od firmy.

Pan P. — stante pede, napisał do swojej firmy o pełnomocnictwo do podjęcia sumy należnej z Monopoli i w kilka dni je otrzymał. Po przedstawieniu tego pełnomocnictwa nasza władza powiedziała „Tum cię czekał w gaiku oleandrowym” i zawiadzała p. P., przedkładając mu do podpisania jakąś deklarację.

Treść: ponieważ delikwent p. P., recte płatnik zalega z opłatą takiego to i takiego podatku — sumę należną firmie niemieckiej Z. z Hamburga przelewa się na n-ty Urząd Skarbowy...

Nie pomogły tłumaczenia, że n-ty Urząd Skarbowy rozłożył mu na raty zaległe podatki. Odparto mu cynicznie, że tak, to jest wprawdzie prawda, ale skoro zjawia się sposobność „ustawowego” wyegzekwowania, bez zbytecznego gadania...

Nie pomogły „lzy ni namowy”, ani przy sięgi, że on ma tylko skład konsygnacyjny, a na towarach dostawionych zarabia tylko pewien procent, który jest właściwym jego dochodem, że firma zagraniczna, której jest przedstawicielem, będzie miała ważne powody do przypuszczenia, że pieniądze jej należne, przywłaszczył sobie w podstępny sposób jej przedstawiciel.

Nic nie pomogło — dopiero pomogło, kiedy pan P. oświadczył, iż on nie widzi innego wyjścia dla wytłumaczenia się przed swoją firmą z Hamburga, aby ta przez konsula niemieckiego w Łodzi, ustaliła faktyczny stan rzeczy...

Wtedy dopiero nastąpiły deklamacje, o nieetyczności takiego postępu (powstrzymajcie się — śmiech o przyjaciela) o patriotyzmie, o tem, że Polak nie powinien iść do Niemca i

t. p. oficjalne dyrdymałki.

Pytamy się, czy Szanowne władze wzięły by na utrzymanie rodzinę pana P. i jego samego na dokładkę — gdyby firma niemiecka odebrała mu, zupełnie zresztą logicznie rozumując, skład konsygnacyjny, z którego czerpie środki na utrzymanie siebie, rodziny i za płacenie wszelkich nieprzytomnych świadczeń socjalnych i wręcz niepeczytelnych zarządzeń skarbowych?

I co zasługuje tu specjalnie na podkreślenie, to wschodnio-bizantyjska chytryść: przód upoważnienie z Hamburga do podjęcia przez p. P. pieniędzy, a potem go za łeb.

I później takie skarbowe niewiniątko, skarży się i szuka oparcia w społeczeństwie, że mu obcięto 15 procent pensji. A niech wam 50 obetną i jeszcze coś, co jest tylko zmniejszoną fotografią waszej cennej osoby.

Gdyby Polska miała rząd rozumny i składowy się z myślących ludzi — to urzędnika, który w tak skandaliczny sposób, podrywa autorytet i zaufanie do Państwa, który swoją bezczelnością, bezmyślnym stosowaniem okół-

ników i głupotą stokrotnie więcej przynosi szkody i stokroć skuteczniej podrywa zaufanie zagranicy, niż najwięcej wroga agitacja — wylano by natychmiast.

I co najsmutniejsze, zamiast dymisji — u nas dostanie jeszcze order, bo zmusił podwładnych do kupienia największej ilości kart imienninowych, lub wrzeszczy przy każdej okazji i bez okazji:

— Niech żyje!

Ostateczny rezultat opisywanej przez nas historii: skutkiem długotrwałego chodzenia, proszenia się, kłaniania się, naczelnikom, pisarzom, woźnym i innym dygnitarzom państwowym i decydującej wzmianki o konsulu niemieckim — odebrał pan P. wreszcie swoje pieniądze, wypryskując się na przyszłość od wszelkich dostaw rządowych.

No, ale co ma robić, biedny zwyczajny obywatel polski, który nie ma pomocy niemieckiego konsula?

Czy to nie wstyd? Pałacy wstyd?

AS.

— O — O —

Oni między sobą

W sanacyjnym wileńskim „Słowie” (z dnia 29 kwietnia) organie p. Mackiewicz, posła z BB. czytamy gorzkie wyrzuty pod adresem prasy sanacyjnej i jej czytelników. Posłuchajmy:

„Dawniej co trzeci dorożkarz czytał „Express Poranny” lub „Kurjer Czerwony” Rano w tramwaju każdy robotnik przeglądał „Expressa” w ogonku po numerkę w Kasie Chorych mieli „Expressiaka”

Dziś ojcowie czerwoniaków podskoczyli w górę. Nie co do treści — broń Boże. Ale pod względem jakości czytelników.

Co może czytać publicznie urzędnik ministerjalny, jakiś dyrektor departamentu czy wiceminister? „Gazetę Warszawską”, „ABC”, „Wieczór Warszawski”, „Robotnika” — nie przystoi! Pocichu gdy będzie samutełki w swym gabinecie, lub w domu — owszem, na pewno, tam pilnie czyta, ale na oczach ludzi — niebezpiecznie...

„Gazetę Polską” czy „Kurjer Poranny”? Trzeba mieć na to końskie zdrowie, stalową odporność. Ostatecznie ten, co kupuje gazety nie zawsze jest skończonym idiotą, niezgadza się by jakieś smolipiórki redakcyjne nabijały go w butelkę, uragały jawnie oczywistości i zdrowemu rozsądkowi. A skoro taka „Gazeta Polska” neguje straszliwość kryzysu, choć dwie bite strony zamieszcza codziennie ogłoszeń komorników o licytacjach, twierdzi, że jest dobrze, wkrótce będzie jeszcze lepiej, trąbi że plotki o obniżeniu pensji urzędniczych są złośliwym manewrem opozycji, że minister o sobiście redakcji zakomunikował, iż odwrot nie mają być powiększone — a nazajutrz jest oficjalny komunikat o 15 %, jeśli o powodzi w Wilnie pisze się mało i niechętnie, bo — jakże to za rządów marszałka taka katastrofa takiej gazety nikt nie chce brać do ręki, zwłaszcza jeśli jest zwolennikiem sanacji. Mogłaby mu ją obrzydzić.

Więc poważny pan czyta czerwoniaka, Nie pozostaje mu nic innego „Dzień Polski” jest nie tylko pismem konserwatywnym, ale konspiracyjnym. Mimo najsolidniejszych poszukiwań, dostać go w Warszawie nie można

— sprzedawcy nawet nie słyszeli o takiej gazecie.

O wojskowych niema co mówić. Jeśli porucznik czy generał czyta gazetę to już na pewno „Expressiaka” — niewiedomo dlaczego lektura ta dogadza im bardziej niż „Polska Zbrojna”

Scharakteryzowawszy sanacyjną „dziesięć groszówki” (np. „Dzień Dobry”, „Dobry Wieczór”, „Kurjer Polski”) — „Słowo” konkluduje: „to już nawet nie są brukowce, to coś dla baranich głów”.

Jak widzimy, zarówno prasy sanacyjnej jak i czytelników tej prasy nie poddano jeszcze nigdy tak złośliwej krytyce i w znacznym stopniu... słusznej. I kto to zrobił? „Partyznik” może, albo wogóle „antypaństwowiec” jakiś! Ależ nie. To opinia jednego pisma sanacyjnego o innych. Widocznie subwencje prasowe nie zostały 1-go kwietnia rozdzielone sprawiedliwie...

Zabójstwo za 30 gr.

W osadzie Krasny Staw gm. dziewiętnickiej pow. słonimskiej, odbywała się zabawa taneczna przy udziale kilkudziesięciu osób.

Nad ranem, gdy przystąpiono do uregulowania należności orkiestrze, jeden z obecnych odmówił zapłacenia przypadającej na niego części należności w wysokości 30 groszy i tem wywołał awanturę.

Uchylający się od opłaty Franciszek Grylak wraz z dwoma braćmi Stanisławem i Józefem i kolegą Józefem Krukiem zostali na padnięci przez całą bandę parobków i porażeni w okrutny sposób nożami. Franciszek Grylak zmarł w godzinę potem, Stanisław Grylak przebit 12 razy nożem kona, zaś dwaj pozostali są w szpitalu w Kosowie i lekarze nie rekują, że utrzymają się oni przy życiu.

Policja jest już na tropie morderców.

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

Kto to był Fuad basza

Jak już donosiliśmy w tych dniach zmarł w Konstantynopolu w setnym roku życia, jeden z najpopularniejszych przedstawicieli dawnej Turcji sultańskiej, „Deli” Fuad basza, czyli Fuad basza szaleniec.

Z baszą tym schodzi ze świata już ostatni z tej plejady wodzów otomańskich, którzy odznaczyli się tak zaszczytnie w niebezpiecznej dla Turcji wojnie rosyjsko-tureckiej z 1874-78 roku.

Gdy armie rosyjskie wkroczyły do Bułgarii, wówczas prowincji tureckiej, Fuad basza, tak samo, jak jego towarzysz broni, Osman basza, dokonał cudów waleczności. Gdy męzny Osman uwiecznił swe imię obroną Plewny, obroną, która pozostanie jedną z najślawniejszych kartek w dziejach wojen, to znów Fuad bronił również bohatersko Eleny, twierdzy nie mniejszej wagi. Jeżeli zaś sułtan nie nadał Fuadowi baszy tytułu „ghazi” (zwycięzca za wiarę), jak Osmanowi baszy i Muchtarowi baszy, to zato naród turecki sam nadał mu miano „Elena pehlivani”, t. j. Bohater Eleny.

Ale jeszcze popularniejszym stał się Fuad z powodu swej niezwyklej odwagi cywilnej w czasach gdy wszystko drżało przed bezwzględny absolutyzmem „czerwonego” sułtana Abdul Hamida. Lud turecki opowiadał sobie mnóstwo anegdotek o śmiałych wystąpieniach Fuada wobec sułtana w obronie godności ludzkiej. Za wystąpienia te właśnie przezwanego baszę szalencem. Właśnie znane jest pełne ludzkości stanowisko jego w obronie prześladowanych w Turcji Ormian.

Skazany w końcu przez sułtana na wygnanie, Fuad basza wrócił z zesłania dopiero w 1908 r., po rewolucji młodo-tureckiej i mianowany był senatorem. Nazwisko jego wiązało też z zamachem na dyktatora młodo-tureckiego, Mahmuda Szewketa baszę, oraz ze spiskowcami, którzy usiłowali usunąć młodo-turecki komitet „Jedności i Postępu”.

Wogóle, gdy dokonywano w owych czasach jakiego zamachu z udziałem Czerkiesów tureckich, to zawsze podejrzewano o współudział w tym zamachu Fuada baszę, który sam był z pochodzenia Czerkiesem. A jeżeli zniknął wówczas szubienicy, którą tak hojnie szafowano, to głównie z powodu obawy, że Czerkiesi będą się mścić za śmierć jego.

Zebractwo w Anglii

Anglia i Londyn — ma daleko więcej żebraków, aniżeli inne kraje zachodnie, nawet Włochy, słynne z swoich „lazarionów”.

Ludzi żyjących w Anglii z miłosierdzia ludzkiego i z szlachetliwej dłoni ludzkiej można podzielić na kilka kategorii.

Pierwsza kategoria, to ludzie, oczekujący przyjeżdżających na dworcach i ofiarujący się z odniesieniem walizki i najrozmaitszymi przyśługami. Na kolejach odbywają się wprost bitwy o odniesienie kuferka.

Druga kategoria — to muzykanci, a jest ich tylu i w tylu rodzajach, że zasługują na osobną monografię. Najczęściej występują, jak u nas katarzyniarze, ale nie brak i takich grajków, co grają na flaszkach i szklankach (znamy to i my z cyrków), całe pieśni i operetkowe „kawałki”. Pomysłowość tych grajków jest niewyżerpana. Są tacy, co do wtóru katarzynki grają np. na dwóch starych łyżkach, jak na tamborinie, przytem tańczą, skaczą, stroją najznakomitsze grymasy, jak jacyś wesołkowie ludowi z dawnych wieków.

Szkocja ma swój odrębny gatunek żebrzących muzykantów. Są to — jak i u nas dotąd — kobziarze w słynnych szkockich surdutach, z dudami nasadzonemi poza uszy.

Anglicy mają słabość do tych wędrownych muzykantów, a nawet skąpy Szkot nie żałuje im datków.

Śpiewacy i grajkowie uliczni Londynu rzadko tylko popisują się po podwórzach i przed drzwiami mieszkań. Zwykłem ich stanowiskiem jest wejście do barów i restauracji, których w Londynie jest całe mnóstwo.

Osobną grupę angielskich żebraków wydrwigroszów stanowią t. zw. malarze asfaltowi, t. j. ludzie, którzy za mały datek rysują pastelami na ogromnych płytach asfaltowego bruku — portrety znanych osobistości i przechodniów, karykatury, krajobrazy, sceny komiczne itp. Zdarzają się między nimi nawet jednostki o niepoślednim talencie. Ludność Londynu, nawet ta najbardziej zapracowana, lubi stać długo przy tej robocie i przypatrywać się migawkowym rysunkom. Inni nie rysują, ale to samo tkają lub wyszywają na rozmaitych materiałach i sprzedają przechodniom, jako „obrazek” na podusieczki itp.

Nie widzi się natomiast w Londynie — to prawda — dwóch kategorii żebraków. Nie widzi się nieszczęśliwych inwalidów wojen-

nych, żebrzących o jałmużnę, bo tych zaopatrzyło państwo; nie widzi się też ohydnych, chorych żebraków, brudnych i z ranami, bo ci znajdują miejsce w szpitalach i przytułkach.

A zatem w Anglii jest „ludzi żebrzących” bardzo wielu, ale jest to jakgdyby pewna lepsza, kulturalniejsza klasa żebraniny.

Dzieje im się naogół nieźle, bo zimny Anglik ma jednak czule serce pod dziesięcioma skórąmi, a Anglia uchodzi za kraj „tryngeldów” i jałmużny.

Co potrafi małpa?

Fizjolog holenderski Bierens de Haan poddał małpę t. zw. kapucyńską badaniom w celu wypośrodkowania stopnia jej inteligencji. W klatce zawieszono owoc tak wysoko, że dostępny był dla małpy jedynie przy wejściu na podstawioną skrzynię. Małpa skrzyknęła z własnego popędu przytoczyła i zdołała owoc. Kiedy owoc umieszczono coraz wyżej, małpa przyniosła drugą i nawet trzecią skrzynię, a kiedy i wówczas owoc wisiał jeszcze za wysoko przyniosła łaskę którą go straciła.

Aczkolwiek doświadczenia powyższe są niezmiernie ciekawe nie stwierdzają one przecież, czy małpa poczyniła sobie świadomość i rozumnie. Tyle jest pewnem że doświadczenia te wykazują bardzo wysoki stopień zdolności przystosowania się organizmu do całkiem nowych i niezwykłych sytuacji.

Na marginesie.

Zemsta

Do urzędu pocztowego przyszedł klient, staje przed okienkiem i mówi:

— Proszę mi dać cztery znaczki pocztowe po 15 groszy.

Urzędnik spojrział na niego i — odpo wiedział usłużnie:

— A może szanowny pan zechciałby wziąć pożyczkę premijową? Świetne warunki mamy — do usług.

Klient zdziwiony:

— Dziękuję panu Proszę o cztery mar-

ki po 15 groszy.

Urzędnik jeszcze grzeczniej:

— A to to może Szanowny Pan woli budowlaną. Pierwszorzędną lokatą... Mur, że-

labeton.

Klient chłodno:

— Proszę pana o cztery znaczki pocztowe po 15 groszy.

— Rozumiem... Ciężkie czasy. Brak pływnej gotóweczki. Konieczności bieżące. W takim razie może Szanowny Pan pozwoli, cztery pocztóweczki na Madere?

Klient zimno:

— Proszę o 4 znaczki po 15 groszy.

Urzędnik: — Po 15! Tak jest właśnie.

4 pocztówki po 15.

Klient wściekły: — Znaczki! słyszy Pan?

4 znaczki rozumie pan? Nic innego i nic po-

nadto!

Urzędnik urażony:

— No, dobrze... Jeżeli pan tylko te zna-

czki to niech będzie. Proszę.

Klient „załatwiony” wreszcie odchodzi.

Kolega z sąsiedniego okienka pyta.

— Czego pan właściwie chciał od tego

człowieka? Dlaczego mu pan nie dał od razu

tego czego sobie życzył?

Urzędnik — zacierając ręce:

— Bo wie pan kto to był? To był fry-

zier. Widzi pan kiedy ja przychodzę do nie-

go ostrzec się, nie tylko ostrzec się to on

do mnie zaraz: A może Szanownego Pana o-

golić nie? A może Szanownemu Panu wio-

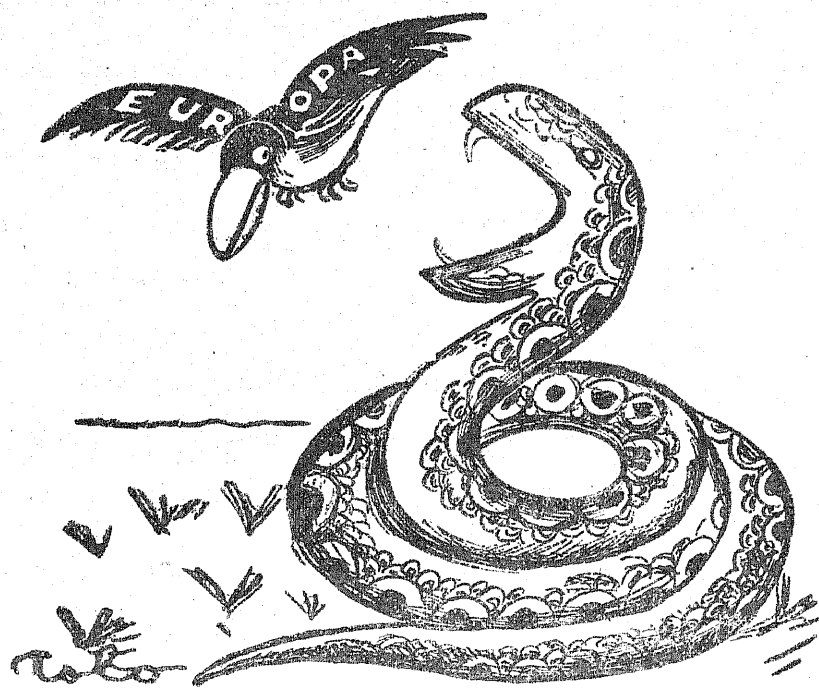
ski tak lekko zaondulować? nie? A może ma-

saż elektryczny? nie? A może wodą koloń-

ską? nie!... Widzi pan, teraz ja — zemściłem

się.

Sowiety i Europa.



Ten okularnik póty będzie dumpingował tę starą wronę, aż mu się sama do nosa wlepi.

NIEBEZPIECZNY KLIENT

Francuskie towarzystwa asekuracyjne od mówiły ubezpieczenia na żyje osławionemu Biesiedowskiemu, b. radcy ambasady sowieckiej w Łaryżu, motywując swoje stanowisko negatywne niechęcią narażenia się na zanaadto wielkie ryzyko.

Towarzystwa wskazują wypadek z jen. Kutjepowym, który dowodzi, iż władze sowieckie nie cofają się przed żadną przeszkodą nawet na terytorjum państw obcych. Z tego powodu nie można przewidzieć, co bolszewicy mogą przedsięwziąć w stosunku do Biesiedowskiego.

Wybryk natury

Nie są wprawdzie rzadkością wypadki że u człowieka serce znajduje się nie po lewej lecz po prawej stronie. Ale chyba po raz pierwszy zboczenie takie organizmu stwierdzono u starca 81-letniego, który pomimo tak długiego życia nic o tem nie wiedział.

Starzec ten mieszkający w kantonie bernskim w Szwajcarii zgłosił się w tych dniach po poradę do jednego z lekarzów w Bernie.

Badając pacjenta lekarz stwierdził zdumiony, że starzec posiada serce po prawej a wątrobę po lewej stronie i że nic o tem nie wie.

Dopiero gdy okazało się, że pacjent nigdy nie chorował poważnie i nigdy nie od czuwał bicia serca, można sobie było wytłumaczyć ten rzadki w medycynie wypadek.

Siła owadów

Człowiek, który mieni się być panem wszelkiego stworzenia, aż nadto skłonny jest spoglądać z lekceważeniem i pogardą na ota czający go świat zwierzęcy nie zdając sobie często sprawy z tego, że nawet najdrobniejszy przedstawiciel tego świata znakomicie na swój sposób wyposażeni są do walki o byt, lepiej niejednokrotnie, niż człowiek. Wystarczy np. przyrzeć się za pomocą ostrego szkła powiększającego małemu drapieżnikowi chrząszczowi, ażeby stwierdzić, że posiada on straszne narzędzia drapieżne, które mu dają w świecie owadów to samo stanowisko, co lwu w świecie ssaków drapieżnych. Dżdżownica np. rozporządza bardzo poważną siłą mięśni i stawia silny opór, kiedy ją się próbuje wyciągnąć z jej kryjówki. Podobnie i pa dalec woli raczej być rozerwanym na kawałki, niż pozwolić się wyciągnąć ze swej jamy. Nadzwyczajną siłą rozporządza pchła. Wytre sowane pchły zdołają uciągnąć ciężar 70-krotnie większy, niż ich własna waga. Ciekawy jest sposób ich tresowania. Ażeby się odzw



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki ludzako do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena 1 zł. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

czaiły od skakania i nie uciekały, trzyma się je przez dłuższy czas między małymi szklami wielkości szkiełka zegarkowego, a następnie zaprzęga się je przy pomocy cieniutkich drucików srebrnych do wózków, armatek itp., jak to ogólnie znane jest z cyrków wędrownych.

Szczególnie rozwinięte u pcheł są mięśnie u nóg, dzięki czemu wykonywać mogą tak olbrzymie skoki, że nie potrzebują zupełnie skrzydeł. Gdyby człowiek mógł skakać tak wysoko jak pchła, bez wszelkiej trudności mógłby przesadzić 100-metrową wieżę kościelną.

Najsilniejszymi atoli pomiędzy owadami są zapewne szczypawki uszne. Podczas gdy bardzo silny człowiek zdoła uciągnąć z miejsca ciężar co najwyżej dziesięć razy większy niż jego własny, uciągnie gąsienica motyla 25-krotny ciężar, plujka (rodzaj muchy) 170-krotny ciężar, chrząszcz, biegacz wręgaty 182-krotny, trzmiel 300-krotny, a szczypawka usz na nawet 550-krotny. Wszystkie te owady są zatem o wiele silniejsze, niż nasi najsilniejsi siłacze.

Z innych siłaczy zwierzęcych należy wymienić ważkę wodną, która przez 10 minut potrafi utrzymać w powietrzu kawałek drewna dziesięćkrotnie cięższy od niej samej, a

szczypawka uniesie w nogach 1200-krotnie razy tyle, ile sama waży. Wielkim siłaczem jest także mała mrówka. Gdyby człowiek jej chciał dorównać, musiałby potrafić uciągnąć 5 wagonów, każdy po 20 ton (po 400 centnarów) i to nie po szynach, lecz po zwyczajnej drodze. Chrząszcz olbrzym potrafi uciągnąć ciężar przeszło 5-funtowy.

Podobnie wszystkie inne owady, nawet najdrobniejsze, wykazują znacznie większą siłę, niż człowiek.

Aleja ściętych głów

Z Szanghaju donoszą, że wojska rządowe Kue - Min - Tangu okrażyły w zachodniej prowincji Hupeh znaczniejsze siły opryszków, wyjętych z pod prawa które były pod dowództwem komunistycznego Ho-Lunga, no torycznego bandyty.

W ten sposób zlikwidowano największe niebezpieczeństwo komunistyczne w tej prowincji. Wojska rządowe straciły przeszło 1800 czerwonych Chińczyków z bandy Ho-Lunga. Głowy straconych rozwieszono na sznurach między słupami telegraficznymi po obu stronach drogi.

Koszmarna dekoracja, mająca podzielać odstraszać na innych strzeżona przez gęsto rozstawionych wartowników — zdjęta była dopiero po trzech dniach.

Głowy załadowano na kilka ciężarówek i wywieziono następnie w pole, gdzie zostały wrzucone do wspólnej mogiły.

Humor

W GÓRACH

Pewien jegomość idzie po raz pierwszy z przewodnikiem w góry. W miejscu nieco zagrożonem obwija go sznurem.

— Co to znaczy? — woła oburzony jegomość. — Czy pan myśli, że ucieknę i nie zapłacę?

DZIWNE

— Znowuście się upili, czuć od was wódkę na dziesięć kroków.

Wędrowni: — Ja nie wiem panie, co to za ludzie na tym świecie. Potrafili wynaleźć telegraf bez drutu, proch bez dymu a tej wódki bez smrodu nie mogą i nie mogą wynaleźć.

OGOLNA TRUDNOSC

W jednym z tramwajów wisi znane ogłoszenie jednej z lig popierania napierania naszej samowystarczalności: „Kupujcie wyroby krajowe”.

Na plakacie tym jakiś figlarz u dołu dopisał dużymi literami małe pytanie:

— Za co?

KRONIKA

KALENDARZYK

rodz. 5 maja — Jana Ap.

—10-0—

Wiadomości bieżące

Nominacja

Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy, się że były Prezes Sądu Okręgowego w Łodzi p. Stefan Bełżyński dekretem P. Prezydenta Rzeczypospolitej powołany został na stanowisko Prezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu. (a)

Kronika policyjna

Skutki „zabawy”

W dniu wczorajszym w szkole powszechnej przy ulicy Złotej 126 miał miejsce

przykry wypadek, ofiarą którego padł 8 letni Stefan Siedlecki uczeń tejże szkoły, zamieszkały przy ul. Wspólnej 6

Siedlecki w czasie rekreacji schodząc ze schodów popełnił został przez lekkomyślność kolegę i wskutek utracenia równowagi spadł ze znacznej wysokości odnosząc złamanie nogi i okaleczenie głowy. Rannego opatrzył przybyły na miejsce lekarz pogotowia ratunkowego który następnie przewiózł rannego chłopca w stanie ciężkim do szpitala Ann. Marii. (a)

—10-0—

Kradzież

Z mieszkania Ignacego Sedzaka, przy ulicy Żytoj 4 (Chojny) nieznani sprawcy po otworzeniu drzwi wytrychem skradli bieliznę, pościel i garderobę oraz inne rzeczy wartościowe, łącznej wartości 1000 zł. Policja wdrożyła dochodzenie za złodziejami. (a)

—10-0—

Bolszewizm

W dniu wczorajszym zrana zgłosił się do warsztatu blacharskiego Jakóba Rochmana przy ul. Piotrkowskiej 116 czeladnik Rochmana, domagając się pieniędzy. Gdy Rochman nie chciał czy nie mógł wypłacić czeladnikowi pieniędzy — ten rzucił się na pracodawcę i pobił go.

Wezwany do pobitego lekarz pogotowia po skonstataowaniu iż Rochman odniósł rany tłuczone lewego ramienia, po nałożeniu opatrunku zostawił poszkodowanego na miejscu (f)

—10-0—

Nagły zgon

W mieszkaniu własnym przy ul. Wólczańskiej 119, zasnął nagle 54-letni Dąbrowski Jacenty. Zaalarmowany lekarz pogotowia ratunkowego, po przybyciu na miejsce zastał już stygnące zwłoki i stwierdził że śmierć nastąpiła wskutek udaru sercowego. (a)

Katastrofa na kolejach dojazdowych

Onegdajszego wieczoru, kiedy pociąg kolejki dojazdowej z Pabjanic do Łodzi, dojeżdżał do przystanku Chocianowice, wobec dość gwałtownej pochyłości terenu i szybkiej jazdy wyskoczył z szyn wagon dodatkowy tocząc się przez pewien czas po podkładach, poczem wagon runął na ślup, zła

mał go i stoczył się w rów. Wagon został silnie uszkodzony. Wszystkie szyby wypadły. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności żaden z licznych pasażerów nie doznał większych obrażeń cieleśnych. Po usunięciu uszkodzonego wagonu ruch na linii Łódź—Pabjanice został podjęty normalnie. (f)

NIE POZADAJ CUDZEJ WOŁOWINY

W dniu 20 lutego r.b. do sali w której przechowywane było mięso pochodzące z uboju, a należące do różnych rzeźników, w rzeźni miejskiej przy ul. Inżynierskiej 1, włali się nieznani sprawcy którzy skradli ćwierć wołowiny wartości 100 zł na szkodę rzeźnika Ginsberga Altera.

Gospodarz rzeźni Debrowski po stwierdzeniu kradzieży zameldował o powyższym policji, która rozpoczęła poszukiwania i w re-

zultacie ujęła złodziei w osobach Michała Jakubowicza i Szmula Szlamowicza, obu rzeźników.

W dniu wczorajszym obaj wymienieni stanęli przed Sądem Grodzkim w Łodzi. oskarżeni o kradzież mięsa ze składów rzeźni. Sędzia Merson po rozpatrzeniu sprawy skazał Michała Jakubowicza na 1 miesiąc a Szmula Szlamowicza na 2 tygodnie więzienia. (a)

Obiecujać młodziem

Dnia 30 stycznia r. b. o godzinie 23-ej Stanisław Niewiadomski, przechodząc wraz z kolegą swym Czaplińskim ulicą Zgierską, przy zbiegu ulicy Delnej zaczepiony został przez jakichś dwóch mężczyzn z których jeden potrącił go, a następnie zaczął w dość ostrzy sposób żądać papierosa. Na tem tle wywiązała się między nimi sprzeczka w czasie której, nieznajomy wyciągnął szybko nóż i kilkakrotnie pchnął nim Niewiadomskiego w brzuch i klatkę piersiową, poczem widząc nadbiegających na krzyk napadniętego policjantów zbiegł i ukrył się w ciemnościach.

Niewiadomski otrzymał głębokie pchnięcie w okolicy serca, które spowodowało przecięcie aorty i śmierć w kilka minut z powodu gwałtownego krwotoku wewnętrznego. Przybyły lekarz pogotowia zastał już stygnące zwłoki.

Czapliński następnego dnia był zbadany w wydziale śledczym, gdzie w kartotece fotograficznej kryminalistów rozpoznał sprawcę napadu w osobie 19-letniego Borkowskiego Jana, zamieszkałego przy ulicy Stefana 19, którego też następnego dnia aresztowano we własnym mieszkaniu.

Wczoraj Borkowski zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi. który rozpatrywał powyższą sprawę pod przewodnictwem wiceprezesa Illinicza. Bronił apl. Wachtel.

Na rozprawie Borkowski przyznał się do winy, wyjaśniając, że krytycznego momentu był pijany i reagował jedynie na napaść ze strony zabitego.

Po rozpoznaniu sprawy Sąd wydał wyrok mocą którego 19-letni Jan Borkowski skazany został na 3 lata więzienia. (a)

Wzmożenie apetytu na koninę

W kwietniu r. b. spożycie mięsa przez łódzian znacznie wzrosło, w porównaniu z marcem, w szczególności zaś ogromnie wzrosło spożycie mięsa wieprzowego, co tłumaczy się przypadającym w tym czasie okresem świąt Wielkiej Nocy.

Pozatem charakterystycznym jest zjawisko spożycia mięsa koniowego, tłumaczy się zużyciem mas które uciekają się do jaknajtańszych sposobów zaspokojenia głodu.

I tak w ciągu kwietnia Łódź skonsu-

owała ogółem 18321 sztuk różnego bydła wagi łącznej 1232209 kg. z czego bydła rogatego spożyto 3196 sztuk wagi 459870 kg. cieląt 9011 sztuk wagi 167996 kg. świń 5728 sztuk wagi 596540 kg. owiec i kóz 129 sztuk wagi 2163 kg. oraz 47 sztuk koni wagi łącznej 5640 kg.

Należy zaznaczyć, że w stosunku do marca spożycie mięsa w kwietniu wzrosło o 20 proc. (a)

—(P)—

Po ludziach, przyszła kolej na zwierzęta

Koń, krowa, świnia i t.d, muszą posiadać swoje paszporty

Jak wiadomo — każde zwierzę domowe, jak koń, bydło, świnia etc. musi być zarejestrowane i właściciel zwierzęcia, otrzymuje przy rejestracji t. zw. świadectwo pochodzenia, stanowiące dowód własności zwierzęcia.

W związku z powyższym urząd wojewódzki wydał zarządzenie, skierowane do wszystkich starostów powiatowych celem o-

publikowania przez urzędy gminne. Zarządzenie to wymaga, aby każdy posiadacz konia, wyjeżdżając poza obręb miasta czy gminy, był zaopatrzony w świadectwo pochodzenia zwierzęcia. W razie stwierdzenia przez funkcjonariusza policji braku takiego świadectwa — właściciel konia karany będzie mandatem do wysokości 10 złotych. (f)

Głód w Łodzi 6 wypadków jednego dnia

Przy zbiegu ulic Rzgowskiej i Bednarskiej padł z głodu i wycieńczenia 44-letni bezrobotny i bezdomny Jan Cedrowski. Przy-

były lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł chorego do szpitala zbiornej miejskiej. (a)

Przy zbiegu ulic, Przedzalanianej i Miedzianej padł z głodu i wycieńczenia 42-letni bezrobotny i bezdomny Natan Borkowski. Choremu udzielił pomocy lekarz pogotowia ratunkowego, przewożąc go do szpitala zbiornej miejskiej. (a)

Na Wodnym Rynku padła z wycieńczenia i osłabienia spowodowanego dłuższym przymusowym postem 61-letnia Maria Pawlak zamieszkała na ulicy Częstochowskiej 11. Wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł chorą w stanie osłabionym do szpitala zbiornej miejskiej. (a)

Przy ul. Górnej 12 padła z głodu i wycieńczenia 49-letnia Klara Justyna (Zgierska 121). Pomocy udzielił jej lekarz pogotowia ratunkowego, przewożąc ją w stanie osłabionym do szpitala zbiornej miejskiej. (a)

Na ulicy Napiórkińskiego przed posesją 47 usiłował pozbawić się życia 44-letni Ruciński Henryk mieszkaniec Sieradza, który przybył do Łodzi w poszukiwaniu pracy i pozostawiając bez środków do życia za ostatnie grosze nabył trochę sublimatu, który „spożył” w bramie.

Desperatowi udzielił pomocy lekarz pogotowia ratunkowego, który go w stanie beznadziejnym przewiózł do szpitala. (a)

Przy ul. Zielonej obok posesji 23 padł z wycieńczenia i głodu 42-letni Olczak Józef zamieszkały przy ul. Matejki 6. Chorego po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono karetką pogotowia do zbiornej miejskiej, w stanie osłabionym. (a)

Niewola fortancerek

Przed niedawnym czasem popełniła w Berlinie zamach samobójczy fortancerka jednego z tamtejszych dancinów wyłuszczając w pozostawionym do swej matki liście, powody które ją do tego skłoniły.

Nie jest to pierwsze samobójstwo, spotkane w tej gałęzi „sztuki” której adeptki nie są czem innym jak rodzajem pensjonarek, domu publicznego jakim jest przeciętny nocny dancin, czy t. zw. „pałac taneczny” w Berlinie.

Dziewczeta te za swą ciężką pracę rozpoczynając się o godzinie 10 wieczór, a trwającą do białego dnia, nie otrzymują od właściciela żadnego wynagrodzenia. Żyją z tego, co im w drodze łaski ofiaruje ich przygodny tancerz oraz z procentów otrzymywanych od rachunków bufetowych oraz od sprzedaży takich rozmaitych drobiazgów, jak papierosy, kwiaty, baloniki lalki roznoszonych przez sprzedawczyń kręcące się po tych nocnych tancbudach.

Zadaniem fortancerek, która pragnie w trzymać się na swym stanowisku jest najzwyczajniejsza karota i naciąganie mężczyzn na najkosztowniejże napoje. O ile dziewczyna nie umie się wywiązać z tych obowiązków należyte, traci natychmiast miejsce.

Z tego rodzaju zarobków tancerka ponosi dość wysokie koszty na fryzjera i kosmetyki co w sumie tworzy poważną pozycję w jej budżecie. Suknie dostarcza jej dancin, wypożyczając je za spore, bo dochodzące do 400 marek miesięcznie pieniądze.

Pieniądze te opłaca dziewczyna również „z własnych funduszy”, jak zdobywanych? Oto nie troszczy się żaden z właścicieli tego rodzaju przedsiębiorstwa, skłaniając w ten bierny sposób swych pracowniczek do uprawiania zwykłej prostytucji.

Podobnie jednak ohydne stosunki panują jedynie w dancinach berlińskich. W Ameryce czy w krajach romańskich, gość wykupuje w kasie dowolną ilość kuponów na taniec których wartość otrzymuje w przeważnej jej części tancerka. Stawia to już tego rodzaju pracownicę na zupełnie innym gruncie, nie czyniąc z niej jawnej prostytutki, pobierającej pieniądze nie tylko za taniec, lecz „za towarzystwo”, nie potrzebując uciekać się do najbezczelniejszego naciągania i nie zmuszając jej do kupczenia sobą po godzinach pracy, by móc opłacić gospodarza który przy berlińskim systemie jest niczem innym, jak zwykłym właścicielem domu publicznego.

Dyrekcja

Gimnazjum męskiego Zgromadzenia Kupców

m. ŁODZI ul. Narutowicza Nr. 68

podaje do wiadomości, iż egzaminy wstępne odbędą się w dniach 29 i 30 maja r. b. o godz. 4 po południu.

Podania do klasy A (dla nieumiejących pisać i czytać), podwstępnej, wstępnej i wyższych, do czwartej włącznie, przyjmuje kancelaria gimnazjum codziennie od godz. 9 do 14

DYREKTOR Antoni Idźkowski.

LUNA

Dziś i dni następnych

Największy film świata!

NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN

Według słynnej powieści E. M. REMARQUE'a

Wytwórni: Universal Pictures Corporation

Ten gigantyczny epos, zaczerpnięty z prawdziwego życia, w całym bezmiarze realności i potęgi uniesienia telniony na filmie, żyć będzie wiecznie i jako film wywiera jeszcze większe wrażenie niż głośna powieść Remarque'a

Pocz. scan. o g. 3.30 pp, w niedz. sob. i święta o g. 12 w pol. Ceny miejsc mimo wysokiego nakładu kosztów niepowyższone. Passepporty i wszelkie bilety ulgowe, premjowa i bezpłatne nieważne, aż do odwołania. Przedprz. biletów w kasie kino-teatru codz. od 12-2. Uprasza się o przybywanie na wcześniejsze seanse, dla uniknięcia natłoku

URZĘDNIICY
ROBOTNICZY

PAMIĘTAJcie, że

MEBLE

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko we firmie

F. NASIELSKI

2 RZGOWSKA 2
Telefon 143-08

NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH
UWAGA. Na składzie wielki wybór łożek metalowych, oraz i wyrobów tapicerskich

Dźwiękowy Teatr
Sweetlity
CASINO

Pocz. sensów w dnie powszed o godz. 4.30. W soboty i niedziele PORANKI od godz. 12 od 3-ej po cenach najniższych 75 gr. i 1 zł.

DZIS i DNI NASTĘPNYCH! „JEJ CHŁOPCZYK” (Pieśń życia)

100 proc. dźwiękowiec mówiony po czesku. Potęga uczuć matki i piekło udręczeń, przez które brnie porzucona żona i matka

W rolach głównych: MAGDA SONIA, ośmioletni Jaś Feher (jej syn) oraz JAROSŁAW KOCIAN słynny skrzypek czeski

Nadprogram: MICKY NA ARENIE groteska rysunkowa i aktualności kraj.



1-szy dźwiękowy
Kino-Teatr w Łodzi
SPLENDID
Narutowicza 20

Początek o g. 4,15 Do godz. 6-ej ceny niższe

Dziś i dni następne.

C. i K. Feldmarszałek
(K. u K. FELDMARSCHALL)

W roli tytułowej: Najznakomitszy komik teatrów w Pradze czeskiej

Vlasta Burian

MAX LINDER,

Perła humoru

Przepyszny i pełen beztroskiego humoru, dźwiękowiec z życia wojskowego pt. Komedja na tle życia garnizonu austriackiego, w którym na wzór rosyjskiego „Rewizora” (Gogola) odbywał inspekcję fałszywy marszałek

który swą grą i mimiką osiągnął sławę, jaką cieszył się w roli prawdziwego marszałka; RODA RODA

Sala Filharmonji
Piątek 8 maja r. b. o godz. 9-ej wiecz

Leczenie suggestywne i ziołolecznictwo
Oskara WOJNOWSKIEGO

w oświetleniu nowoczesnej medycyny wygłosz

Dr. med. Z. KOELLNER

długoletni współpracownik OSKARA WOJNOWSKIEGO. Hosp. klinik, uniwersyt. w Berlinie i we Wiedniu. Były lekarz marynarki Eskadry Dalekiego Wschodu

1) Wyjaśnienie metod Oskara Wojnowskiego. 2) Chemja nieograniczona czy żywa, tkanka 3) Sugestia w lecznictwie 4) nowe drogi w med.

Bilety po zł. 1.— 1,50 i 2,— wcześniej do nabycia w Kasie Filharmonji codz. od g. 10,30 rano do g. 2 po poł. oraz od g. 4 do g. 7 wiecz.

POPIERAJCIE BUDOWĘ SZPITALA O.O. BONIFRATROW W CHOJNACH

Droga do Zdrowia!
Cherzy uzyskują zdrowie używając

ZIOŁA LECZNICZE

Mag. E. WOLSKIEGO

BILLOSA leczy niezawodnie cierpienia wątroby i woreczka żółciowego, usuwają kamienie żółciowe

DEGROSA leczy nadmierną otyłość powodując prawidłowe przemianę materii w organizmie

GASTROSA leczy przewlekłą obstrukcję i wszelkie zaburzenia żołądkowe i jelitowe, idealnie regulują trawienie i chronią od hemoroidów

LARYNGOSA leczy ból i stany zapalne (anginy gardła, krtani, migdałów), zapalenia dziąseł i okostnej

PASIVEROSA usuwają bezsenność nerwową, idealnie regulują czynność serca i cały system nerwowy

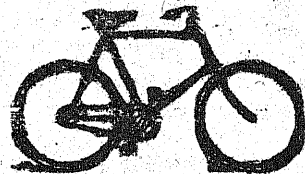
PULMOSA leczy choroby płuc, usuwają kaszel i zapalenie. Wzmocniają organizm przywracają apetyt

REUMOSA usuwają cierpienia reumatyczne, artretyczne i uschłasu.

UROSOSA leczy cierpienia nerek i pęcherza. Usuwają wszelkie niedomagania dróg moczowych.

Brozury wysyłamy bezpłatnie. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych
Przedstawiciel na m. Łódź i Wojew. Łódzkie
Skład apteczny **M. WŁODAREK** ŁÓDŹ, RZGOWSKA Nr 7, Tel. 151-03

Rowery



znanych krajowych i zagranicznych firm po najniższych cenach polecają
N. KOKOSZKO i B. BORYSEWICZ
6-go SIERPNIA 3

Firma nagrodzona została pochwałą.

Najlepszy odbiór na detektor
m a t e n,
kto kupuje komplet na Łódź i Raszyn
za Zł. 25

w ZAKŁADZIE RADIO-ELEKTROTECHNICZNYM
P. SZULC i S-ka

Łódź, Andrzej 9. Tel. 134-06

Dr. med.

Reicher

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Leczenie djatermją, Elektroterapia

POŁUDNIOWA Nr. 28

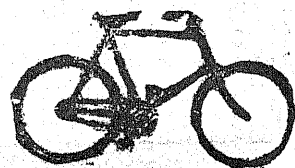
Tel. 201-93

od 8-11 rano i od 5-9 wiecz.
w niedzielę od 9-1 p.p.

Dla niezamożnych ceny lecznic

Na Letnisko!

Do wynajęcia pojedyncze 3 pokoje z utrzymaniem lub bez. Do użytku park i kąpiel. Wiadomość Piotrkowska 152 w Składzie Towarów Edmunda Wasilewskiego



Rowery

Zawadzkiego Kamińskiego

i różnych znanych marek zagran. nabyć można

najtaniej i najdogodniej

w fabryczn. składzie „Dobropol”

Łódź Piotrkowska 73 w podwórzu tel 158-61

Krawiec męski

St. Gajda

KILINSKIEGO 246

przyjmuje z własnych i po wierzonych materiałów Robota pierwszorzędną. Ceny zniżone

Nasiona

wszystkie pierwszej jakości poleca Skład Apteczny **M. WŁODAREK** Rzgowska 7, tel. 151-03

ZAWODOWE

KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH

Fr. Grętkiewicza

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 111 telefon 175-35

zawiadamiają, że nowy kurs dla pań i panów rozpocznie się dnia 6 maja 1931 r.

Informacji udziela zapisy przyjmuje Kancelaria Szkoły od godz. 9-ej rano, do 8-ej wiecz.

Nauka jazdy na samochod. 6-cio cylindrowych.

Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, —: Al. KOSCIUSZKI 22

Telefon 158-38

Specjalność. detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

Ogłoszenie.

Syndyk Tymczasowy Masy Upadłości firmy „Landsbergier, Zittenfeld i Redel” na mocy art. 514 i następnych, K.H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, których należności zostały przyjęte do masy aby w dn. 22 maja 1931 r. o godz. 12 stawili się w kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego Nr. 5, pokój Nr. 15 celem wysłuchania sprawozdania syndyka tymczasowego o stanie upadłości zawarcia układu, względnie związku wierzycieli i wyboru syndyka ostatecznego.

Syndyk Tymczasowy

(—) **STEFAN KOSSAKOWSKI** adwokat
Łódź, ul. Przejazd Nr. 30

Ogłoszenia drobne.

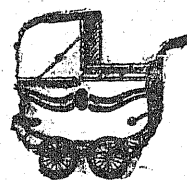
Kupno i sprzedaż

AKŁAD Tapicersko-Stolarski przyjmuje wszelkie zamówienia, odświeżanie i wszelkie przeróbki oraz zakłada się firanki **STEFAN GABAŁA** NAWROT 8

Pocady i prace

POSZUKIWANY inkasent na stałą pensję. Wymagana gwarancja lub zabezpieczenie hipoteczne. Oferty do red. „Rozwoju” sub „R.W.” 2048-1

POTRZEBNA służąca do wszystkiego z gotowaniem Radwańska 32/34 1 piętro 2046-1



WOZKI dziecięce **KOZKA** metalowe **MATERACE** hyg. spręż. „PATENT” **WYŻYMACZKI** amer, **UMYWALKI** Na dogodnych warunkach w **Fabrycz. Składzie „DOBROPOL”** Łódź, Piotrkowska 73. tel. 158-61 w podwórzu

Dr. Feliks SKUSIEWICZ
ANDRZEJA 11
Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjąć: 9.30-11 rano i 5-7.30 popoł.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wiersz milimetrowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielone na 6, za tekstem na 10 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje, przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.